Dawid Podsiadło, Co mówimy?

ona mówi:

wbijasz mi w żebra kościsty bark
tłumaczyłam ci przecież
dzbanek, syf, sardynki, nudny dzień
z tobą wszystko będzie szarzy się

i robisz mi dobrze
niedobrze znów
za długim paznokciem dotykasz tup
o tu

nad głową wisi neon
razi mnie
musicie całkiem szybko rozstać się

oni mówią:

to dziewczyna , miło mi
wam to musi fajnie być
Dawid uśmiech, auto flesz
powtórz, rozmazało się

a ja mówię:
tutaj lepiej widzę ciebie
a ja mówię:
nie wiem kiedy miałem lepszy sen
a ja mówię:
jeśli w nocy jestem pewien
a ja mówię:
może w noce pozamieniaj dnie

ona mówi:

możesz to śmiało załatwić sam
w końcu masz wolną rękę
sapiesz mi do ucha kiedy śpię
jestem jak wydmuszka – poświęć mnie
nie szukaj mnie w oknach
udając film
bo łatwo rozpoznam fałszywe łzy

usuń mój numer z rodzinnych ksiąg
łańcuszkowych życzeń mam już dość

oni mówią;
no naprawdę
wieli wstyd
jak pan może takim być?
wszytko czytam
wszystko wiem
ze co tydzień panu źle

a ja mówię:
tutaj lepiej widzę ciebie
a ja mówię:
nie wiem kiedy miałem lepszy sen
a ja mówię:
jeśli w nocy jestem pewien
a ja mówię:
może w noce pozamieniaj dnie

może w noce pozamieniaj mi dnie
może w noce pozamieniaj mi dnie

może w noce pozamieniaj mi dnie
może wtedy w końcu pokocham cię!
może w noce pozamieniaj mi dnie
nie szukaj mnie w oknie
może w noce pozamieniaj mi dnie
nie szukaj mnie w oknie
może w noce pozamieniaj mi dnie
nie szukaj mnie w oknie
może wtedy w końcu pokocham cię!